

SAMORZĄD MŁODZIEŻY W DUSZPASTERSTWIE ZESPOŁU SŁUŻBY LITURGICZNEJ

Soborowa Deklaracja „Gravissimum educationis” podaje szereg zadań wychowawczych, których realizacja jest konieczna dla ukształtowania chrześcijanina na miarę potrzeb naszych czasów. Należą do nich w pierwszym rzędzie następujące zadania:

- formowanie postawy aktywnej społecznie i apostołsko, która wyraża się pełnym zaangażowaniem w trud rozwiązywania palących problemów społecznych i w dzieło chrystianizacji zlaicyzowanego świata, oraz:
- kształtowanie postaw dojrzałego uczestnictwa w budowie Kościoła jako wspólnoty w Chrystusie¹.

Staje przed nami pytanie, jakich środków należy użyć, jakie metody wychowawcze powinno się zastosować przy wypełnianiu tych zadań?

Konstytucja „Sacrosanctum Concilium” odkryła na nowo wyjątkowe znaczenie wychowawcze liturgii, która „w najwyższym stopniu przyczynia się do tego, aby wierni życiem swoim wyrażali oraz ujawniali innym misterium Chrystusa i rzeczywistą naturę prawdziwego Kościoła” (KL 2). Cytowany zaś często artykuł 10 jeszcze silniej podkreśla ten jej szczególny walor mówiąc: „Liturgia jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (KL 10).

Pod wpływem tej nauki soborowej dokonuje się obecnie zasadniczej korekty poglądów na rolę liturgii w duszpasterstwie ministrantów. Stało się rzeczą oczywistą, że ona to musi być pierwszą zasadą, czyli taką prawdą fundamentalną, z której można wyprowadzić zarówno cel, ideologię jak i metodę wychowawczą², bez potrzeby sięgania do założeń i wzorów systemu prewencyjnego, Krucjaty Eucharystycznej, czy też innych jeszcze systemów wychowawczych³.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat realizacji uchwał soborowych działalność naszych parafialnych zespołów ministranckich została podporządkowana sprawie wprowadzenia odnowy liturgicznej. Wyciągając praktyczne konsekwencje z przyjętego założenia, że liturgia jest „pierwszą zasadą”, zaczęto tworzyć schole śpiewacze, zajmowano się intensywnie formacją lektorów, kanto-

¹ Por. ks. P. Poręba. *Ideał wychowawczy w Deklaracji*. ATK 60:1968 nr 359, s. 407—412.

² Por. ks. F. Blachnicki. *Formacja służby liturgicznej*. Skrypt z wykładów katechetyki szczegółowej. Lublin 1971 (maszynopis).

³ W przedsoborowym tradycyjnym duszpasterstwie ministrantów posługiwano się często którymś ze wspomnianych wyżej systemów. Liturgia była zwykle traktowana jako jeden z kilku równorzędnych czynników wychowawczych; czasem zaś zajmowała wręcz podrzędne miejsce. Por. Ks. Z. Bochenek. *Rola przewodnika grupy w pracy katechetyczno-wychowawczej na przykładzie zespołu służby liturgicznej*. Lublin 1972, s. 193—196 (praca licencjacka, maszynopis).

rów, akolitów i innych służb ściśle związanych ze samym sprawowaniem liturgii. Kierunek ten był z pewnością usprawiedliwiony; dyktowały go pilne potrzeby realizowanej gorączkowo reformy. Wydaje się jednak, że nastąpiło wskutek tego pewne zachwianie równowagi ze szkodą dla wypełniania innych zadań wychowawczych.

Na ich ważność zwraca uwagę Deklaracja, podając następujące zalecenia: „Należy... zgodnie z postępem nauk psychologicznych, pedagogicznych i dydaktycznych dopomagać dzieciom i młodzieży w rozwijaniu wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych” (DWCH 1) ⁴.

Te dysproporcje stały się prawdopodobnie jedną z głównych przyczyn spotykanych dość często niedostatków w pracy wielu naszych zespołów służby liturgicznej. Zauważa się nieraz brak karności, wysoki procent absencji na godzinie ministranckiej i w pełnieniu służby, brak ducha modlitwy i posłuszeństwa. Niektórzy duszpasterze skarżą się, że grupy chłopców pełniących służbę lektorską tworzą swoiste getto. Ich członkowie są mało popularni i wyizolowani ze środowiska rówieśniczego, tak, że nie wywierają na nie większego wpływu.

Nie będzie więc chyba przesadą twierdzenie, że coraz bardziej dostrzega się potrzebę szerszego uwzględnienia problematyki związanej z psychologią społeczną, dydaktyką i pedagogiką, gdyż wskutek braków w tym zakresie kuleje formacja liturgiczna i samo pełnienie służby.

Przyjęcie liturgii za pierwszą metodę i zasadę w duszpasterstwie zespołów służby liturgicznej nie wyklucza wykorzystania dorobku salezjańskiej metody prewencyjnej, doświadczeń wypracowanych w kołach przedwojennej Krucjaty Eucharystycznej i innych wzorów, jeżeli tylko będą zachowane właściwe proporcje. Zastosowanie któregoś z nich w charakterze pomocniczej metody wychowawczej przyniesie z pewnością pożądane rezultaty i wzbogaci repertuar środków oddziaływania ⁵.

W niniejszym opracowaniu będzie omówiona pod tym kątem metoda samorządu młodzieży. Zostaną przedstawione kolejno następujące zagadnienia:

- pojęcie samorządności i jej postaci;
- założenia metody samorządu młodzieży ze szczególnym uwzględnieniem roli przywódcy;
- ocena prezentowanej w następnym artykule próby zastosowania metody samorządu koleżeńskiego Janusza Korczaka do duszpasterstwa ministrantów ⁶.

⁴ O tym zachwianiu równowagi świadczyć może analiza tematów i treści opracowań zawartych w kilkunastu tęczkach pomocy, które wydaje od roku 1965 Krajowe Duszpasterstwo Służby Liturgicznej. Także cytowany wyżej skrypt „Formacja służby liturgicznej” zawiera przede wszystkim problematykę liturgiczną. Warto dla porównania stwierdzić, że ogłoszony w „Inform CIM” plan międzynarodowego podręcznika formacji ministrantów zawiera bardzo wiele tematów wychowawczych. Jest im także poświęcona w całości jedna z czterech części podręcznika, która będzie nosić tytuł „Praktyczne wskazania pedagogiczne”. Por. Inform CIM nr 1 September 1971 r., s. 4—5.

⁵ Jedną z tych metod zalecają zresztą wyraźnie „Ogólnopolskie wytyczne dla duszpasterstwa ministrantów”. Oto fragment punktu 19: „Duszpasterzom wychowawcom ministrantów poleca się jak najszerze stosowanie w swej pracy metody wychowawczej św. Jana Bosko”. Por. ks. F. Blachnicki. *Formacja*, jw. s. 46.

⁶ Zasięg treściowy tytułu niniejszego opracowania obejmuje w pewnym zakresie także treść artykułu ks. E. Mitka. Artykuł ten ukazuje konkretny przykład możliwości realizowania w pracy duszpasterskiej wysuwanego tutaj i uzasadnianego teoretycznie postulatu.

1. POJĘCIE SAMORZĄDNOŚCI I JEJ POSTACIE

Wychowanie do postawy aktywności i autodyscypliny wymaga ćwiczenia wychowanka w dokonywaniu wyboru i podejmowaniu samodzielnych decyzji. W związku z tym mówi się, że pedagogika przyjmuje zasadę indywidualnej samodzielności i samodyscypliny. Zasada ta przeniesiona na grunt społeczny przybiera postać samorządności. Wyróżnia się trzy jej postacie: zasadę wychowawczą, instytucję wychowawczą zwaną samorządem i metodę wychowawczą.

Samorządność jako zasada wychowawcza (zasada samorządności) jest realizowana w rodzinach, zakładach opiekuńczych prowadzonych na wzór rodziny, w grupach podwórkowych i w ogóle w grupach nieformalnych lub na pół formalnych.

Kiedy natomiast powstaje grupa społeczna jako odrębna instytucja wychowawcza dla dzieci lub młodzieży na wzór jakiegoś zrzeszenia dorosłych, (np. klubu sportowego) — mówi się wtedy, że powstał samorząd⁷.

Trzecia wreszcie postać samorządności to specjalna metoda wychowawcza, czyli podstawowy sposób konsekwentnego i możliwie najbardziej skutecznego postępowania, które zmierza do „realizacji wychowawczej zasady samorządności w instytucjach samorządu dzieci i młodzieży”⁸.

Refleksja nad powyższymi określeniami prowadzi do wniosku, że rozróżnienie na instytucję i metodę wychowawczą ma znaczenie raczej teoretyczne. Praktycznie zaś samorząd młodzieży jest równocześnie instytucją i metodą wychowawczą.

2. ZAŁOŻENIA METODY SAMORZĄDU MŁODZIEŻY I AKTYWIZACJA PRZYWÓDCÓW

Samorząd jest więc młodzieżową organizacją szkoły, domu dziecka, internatu i innych podobnych placówek wychowawczych. Organizacja ta obejmuje całą społeczność młodzieżową danej placówki. Uczestnictwu w niej towarzyszy świadomość przynależności do samorządnej grupy. Składa się on ze samorządnych klas lub grup, ze samorządnych kół, klubów, czy też zespołów, które są kierowane przez wyłonionych przedstawicieli. Działalność ich jest kontrolowana i w różnym stopniu inspirowana przez wychowawców.

Tak pojęte dobrowolne stowarzyszanie się młodzieży ma służyć realizacji głównych zainteresowań i zaspokajaniu autentycznych potrzeb swoich członków. Można wyróżnić dwa zasadnicze cele tej działalności: uaktywnić spo-

⁷ Słowo „samorząd” pierwszy zastosował do zjawisk wychowawczych J. Locke (1632—1704), głosząc tezę, że głównym zadaniem wychowawczym jest „nauczyć dziecko samemu się rządzić”. Pierwsze poważniejsze próby tworzenia w szkołach średnich organizacji samorządowych pojawiły się przy końcu XVIII w. i to u nas w Polsce (Szkoła Rycerska), a następnie w XIX w. w okręgu wileńskim (Liceum Krzemienieckie). Jedną z prekursorskich prac teoretycznych na temat samorządu jest „Chowanna” Bronisława Trentowskiego. Do najważniejszych popularyzatorów idei samorządu opartego już na założeniach pedagogiki nowoczesnej należał w okresie międzywojennym Janusz Korczak. W jego systemie wychowawczym samorząd zajmuje szczególne miejsce. Por. A. Zięba. *Samorząd uczniowski*. W: Mała Encyklopedia Pedagogiczna. B.m. 1970/1971 s. 973; A. Kamiński. *Korzenie historyczne samorządu dziecięcego Janusza Korczaka*. W: I. Newerly i in. *Samorząd uczniowski w systemie wychowawczym Korczaka*. Warszawa 1962 s. 33—50.

⁸ A. Kamiński. *Samorząd młodzieży jako metoda wychowawcza*. Warszawa 1965, s. 16.

łecznie jak największą liczbę członków, oraz dać wszystkim możliwość przewodzenia kolegom na którymś z odcinków podejmowanego działania⁹.

Szukając uzasadnienia potrzeby stosowania metody samorządu, trzeba sięgnąć do motywów psychologicznych. Otóż zaspokaja on potrzebę znaczenia i odgrywania roli ważnej społecznie, ponieważ umożliwia w idealnych układach każdemu, a praktycznie bardzo dużej liczbie młodzieży pełnienie roli ludzi odpowiedzialnych za pewne odcinki życia społecznego. Ponadto sublimuje on popędy i instynkty popychające młodych ludzi do zrzeszania się w bandy i grupy nastawione aspołecznie, umożliwiając przynależność do wartościowych i atrakcyjnych zespołów¹⁰.

Samorząd umożliwia więc skuteczną realizację ważnych zadań, jakie stawia się współczesnej pedagogice, a mianowicie: wychowania do postawy samodzielności, odpowiedzialności i aktywności społecznej.

Poprawne funkcjonowanie samorządu jest uzależnione od spełnienia szeregu warunków. Trzeba przede wszystkim przestrzegać zasady, że stanowi go nie jakaś część młodzieży, ale cała społeczność współdziałająca z wychowawcami w poczuciu współodpowiedzialności, przy czym ważna jest nie tyle struktura organizacyjna, co raczej przenikająca wszystko atmosfera samorządności. Uaktywnianie tylko pewnej grupy jednostek (tzw. aktywocentryzm) przyczynia się do powstania małej ekipy współpracowników dorosłego wychowawcy i może spełnić pożyteczną rolę, jako pomoc organizacyjna i wychowawcza, ale prowadzi zwykle do wyobcowania się tej grupy jako wyższej „elity”, czy też po prostu swoistej klikki, która tyranizuje kolegów i jest otoczona nieufnością ogółu¹¹.

Właściwy wpływ wychowawczy samorządu jest uzależniony od poprawnej struktury poszczególnych jego komórek. Doświadczeni wychowawcy stwierdzają, że powinny mieć one charakter na pół formalny. Zaborowski proponuje nazywać taką komórkę z e s p o ł e m¹².

Grupa tego typu łączy w sobie formalnie ustalone cele i strukturę organizacyjną z emocjonalną więzią między członkami, która oparta jest na bezpośrednich kontaktach i charakterystycznej dla grup nieformalnych spontaniczności. Dzięki takiemu ustawieniu każdy człowiek ma możliwość włączenia się we wspólne zadania przez odegranie własnej roli — takiej, w której przejawia się silna strona jego osobowości. Ta różnorodność ról umożliwia aktywizację maksymalnej liczby członków zespołu. „Każda grupa społeczna — pisze Aleksander Kamiński — składa się z jądra aktywnych członków oraz otoczki zwolenników. W zespołach, otoczka zwolenników dynamizuje się — właśnie dzięki temu, iż każdy ma coś do roboty w ramach wspólnego zadania”¹³.

Ten sam autor twierdzi, że „nowoczesny samorząd młodzieży stwarza środowisko sprzyjające rozwojowi postawy przywódczej u maksymalnej liczby członków. Jest to jedna z najbardziej dodatnich stron samorządnej metody wychowawczej”¹⁴.

Rozwój postawy przywódczej jest możliwy dzięki powierzeniu jednostkom odpowiedzialnych funkcji. Tych funkcji jest wiele, ponieważ samorząd (na

⁹ Por. Kamiński, jw. s. 27; Zięba, jw. s. 973.

¹⁰ Por. Z. Zaborowski. *Problemy wychowania społecznego w szkole*. Warszawa 1960, s. 154—159.

¹¹ Por. R. Taubenszlag, *Samorząd uczniowski jako czynnik wychowania społecznego*. Warszawa 1932, s. 39—48.

¹² Por. Zaborowski. *Problemy*, jw. s. 51.

¹³ Kamiński. *Samorząd*, jw. s. 126—127.

¹⁴ Tamże, s. 141.

przykład w szkole) posiada zwykle strukturę wielozespołową, czyli obok zespołu kierowniczego, który pełni rolę koordynującą, istnieje cały szereg zespołów specjalistycznych (PCK, SKS i inne), w których można także przeprowadzić innym.

Właściwe pokierowanie tym rozwojem stawia wychowawcy szereg konkretnych problemów. Musi on najpierw ustosunkować się odpowiednio do spontanicznych przywódców różnych grup nieformalnych, które wytworzyły się w klasie czy w innych zespołach, które są przedmiotem jego pracy pedagogicznej. Doświadczenie wielu wychowawców podsuwa następującą taktykę:

- stawiać nie na typy dominacyjne (autokratyczne), lecz na jednostki pełniące rolę przewodników, gdyż one bardziej harmonizują z zasadą samorządności i zapewniają właściwy rozwój samorządu;
- popierać nie jednostki o nastawieniu kontestującym i buntowniczym, ale tych przywódców naturalnych, którzy mają umiejętność pośredniczenia między kolegami z grupy a dorosłymi, oraz mają dar scalania samej grupy;
- wykorzystać bogactwo form systemu samorządowego dla ujawniania i rozwijania zdolności przywódczych u jak największej liczby młodzieży — psychologia wychowawcza dowodzi bowiem, że obok jednostek, które posiadają dar przewodzenia na płaszczyźnie „ogólnej” istnieje wielka różnorodność przywództwa w poszczególnych dziedzinach kultury — w nauce, sztuce, technice, sporcie itp.

Zadań tych nie należy jednak pojmować jednostronnie. Zasadą nadrzędną powinno być dążenie do rozwijania w każdym młodym zarówno cech przewodnictwa jak i zwolennictwa — zgodnie z faktycznymi rolami, jakie pełni aktualnie i będzie także w przyszłości pełnił w społeczeństwie ludzi dorosłych.

Cel ten można osiągnąć przez zmienianie grupowych i innych funkcyjnych w zespole. Niektórzy wychowawcy robią to co kwartał, inni co miesiąc, a są tacy, którzy przeprowadzają zmiany nawet częściej. Praktyka ta, chociaż niewątpliwie utrudnia pracę pedagogiczną, daje wielu jednostkom szansę rozbudzenia i ukształtowania postaw przywódczych a równocześnie uczy ich powrotu do postawy podwładności.

Analizując dalej ten problem trzeba zauważyć, że tego rodzaju taktyka wychowawcy może przynieść jako niepożądany „produkt uboczny” niebezpieczeństwo narzucania wszystkim niwelującej równości. A przecież wiadomo, że w każdym zespole są jednak jednostki o bardziej rozwiniętej potrzebie przywództwa — takie, którym niejako „władza sama wchodzi w ręce”. Dobrze rozumiany interes jednostki i interes społeczny żąda od wychowawcy, aby te osoby otoczył specjalną opieką i nie przeszkadzał im w realizacji naturalnych dążeń¹⁵. Utrzymując zasadę rotacji przywództwa trzeba dawać im równocześnie możliwość dalszego rozwoju tych zdolności na coraz to innych odcinkach życia społecznego młodzieży. Oczywiście należy stale czuwać nad tym, aby talenty swoje rozwijali dla dobra wspólnoty a nie dla arbitralnego rządzenia innymi i zaspakajania własnego egoizmu¹⁶.

¹⁵ Por. Z. Zaborowski. *Psychologia społeczna a wychowanie*. Warszawa 1962, s. 104—105.

¹⁶ Por. J. Onufrowicz. *Współdziałanie uczniów w kl. III w procesie wychowania*. W: A. Lewin (red.). *Dziecko w zespole*. Warszawa 1960, s. 53—54.

3. ZNACZENIE EKSPERYMENTU WROCŁAWSKIEGO DLA NASZEJ PRACY NAD MINISTRANTAMI

Nasuwa się teraz pytanie, jakie są konkretne możliwości zastosowania w naszym duszpasterstwie służby liturgicznej przedstawionej tu metody samorządu młodzieży. Czy podejmowano już jakieś próby? Czy posiadamy już sprawdzone w doświadczeniu wzory? — Na te pytania możemy odpowiedzieć twierdząco.

Trzeba najpierw przypomnieć, że prawie wszystkie znane u nas systemy i metody wychowawcze, które stosowano w pracy wychowawczej nad ministrantami zawierają w mniejszym lub większym zakresie różne elementy samorządu młodzieży.

W ostatnich latach natomiast dorobek ten wzbogacił się bardzo znacznie dzięki pracom ks. Eugeniusza Mitka, który podjął się trudu adaptacji metody samorządu młodzieży Janusza Korczaka do potrzeb i możliwości duszpasterstwa ministrantów. Wyniki tego niezwykle ciekawego przedsięwzięcia, które ma charakter nowatorski na tym odcinku naszego duszpasterstwa, są zawarte w jego pracy doktorskiej¹⁷. W wielkim skrócie przedstawia je sam autor w następnym artykule tego tomu.

Historia instytucji ministrantów, zwłaszcza ta z ostatnich dziesięcioleci mówi o licznych próbach wykorzystania różnych systemów wychowawczych. Można zapoznać się z nimi przeglądając zbiory pomocy dla duszpasterzy ministrantów. Usiłowano wykorzystać dorobek średniowiecznych schola centrum, czerpano często z bogactwa systemu przewencyjnego¹⁸. Na tle tych nieraz powierzchownych i fragmentarycznych opracowań próba ks. E. Mitka przedstawia się bardzo korzystnie. Mamy tu do czynienia z przedsięwzięciem, które poprzedziło szerokie przygotowanie teoretyczne (autor studiował system samorządowy Korczaka), a później było realizowane w formie eksperymentu duszpasterskiego. Odbывał się on pod kierownictwem naukowym i przy współpracy wytrawnych teoretyków wychowania z KUL-u. Zebrane wyniki eksperymentu zostały podane krytycznej ocenie i przedstawione w rozprawie naukowej.

Twórca eksperymentu proponuje naszemu duszpasterstwu służby liturgicznej metodę, która jest szczególnie potrzebna w naszych warunkach pracy nie posiadających obecnie charakteru organizacyjnego. Większość stosowanych dotąd metod właśnie na skutek powiązań organizacyjnych straciła swą aktualność.

Metoda samorządu stanowi cenną pomoc w realizacji tak ważnego zadania, jakim jest kształtowanie u młodzieży katolickiej postawy aktywnego uczestnictwa świeckich w życiu Kościoła, uczy w bardzo prosty i konkretny sposób przyjmować odpowiedzialność za losy dziedzictwa Chrystusa.

Bardzo pożyteczną podbudową tej formacji apostołskiej jest atrakcyjne i oryginalne ustawienie sprawy samowychowania w zespole dzięki umiejętnemu wykorzystaniu różnych komórek samorządu (który gdzie indziej pełni tylko funkcje administracyjne) do pracy nad kształtowaniem charakteru. Ważną rolę na tym odcinku odgrywają również asystenci, którzy pobudzają zainteresowania samowychowawcze, i służą indywidualną pomocą w konkretnych sprawach.

¹⁷ Ks. E. Mitek. *Zastosowanie samorządowego systemu Korczakowskiego w autoedukacyjnym wychowaniu grup specjalnych zainteresowań (Eksperyment psychopedagogiczny w wychowaniu ministrantów)*. Lublin 1970 (maszynopis).

¹⁸ Por. ks. Z. Bochenek. *Rola przewodnika*, jw. s. 10—80.

Jest rzeczą oczywistą, że eksperyment wrocławski to coś wyjątkowego i nie ma możliwości, by stosować go w takiej postaci w zwyczajnych warunkach pracy duszpasterskiej. Istnieją jednak z pewnością liczne możliwości wykorzystania tego wielkiego dorobku w wielu parafiach. Na przykład w większych zespołach służby liturgicznej można wprowadzić takie organy jak Sejm Chłopięcy, Rada Samorządowa, czy Sąd Koleżeński. Dobrze będzie dać im nazwy bardziej „kościelne”. Uczestnictwo w tych instytucjach stanie się z pewnością doskonałą zaprawą do pracy w różnego rodzaju radach duszpasterskich, które coraz częściej są powoływane do działania w naszych parafiach, czy też na forum diecezji.

Wielką korzyść wychowawczą może także przynieść zastosowanie nawet w uproszczonej formie instytucji asystentów i opiekunów młodszych. Jest to nowe spojrzenie na rolę kleryków, studentów i innych starszych ministrantów w zespole i ukazanie wielkich możliwości ich działania.

Zasadę wielogrupowości i wielostrukturalności da się zastosować prawdopodobnie tylko w dużych zespołach i w ograniczonym zakresie. Trzeba przy tym czuwać, aby nie naruszyła ona przyjętego w naszych parafiach podziału na grupy, dla którego podstawą jest system stopni służby liturgicznej (schola śpiewacza, akolici, lektorzy itp.). Są to na ogół grupy rówieśnicze. Obok nich można utworzyć stałe asysty liturgiczne gromadzące chłopców w różnym wieku, którzy posiadają różne stopnie liturgiczne. Wspólne próby, pełniona stale w tej samej ekipie — (asyście) służba w zgromadzeniu i inne kontakty, stwarzają dobrą możliwość współpracy, powstania tak potrzebnych więzów koleżeństwa i przyjaźni starszych z młodszymi. Dzięki temu będzie także tworzyć się sprzyjające środowisko, które umożliwi stałe ćwiczenie się w budowaniu Kościoła, wspólnoty w Chrystusie, której obrazem jest każde zgromadzenie eucharystyczne będące wspólnotą służb i charyzmatów.

To tylko kilka luźnych propozycji, które może ktoś zastosować w swej pracy parafialnej. Podejmując takie zabiegi, trzeba jednak równocześnie zdawać sobie sprawę z tego, że łączą się one — tak jak zresztą zawsze w podobnych sytuacjach — z ryzykiem niepowodzenia. Praca wychowawcza w zespole ministrantów nie może bowiem opierać się na założeniach, które są tylko zlepkiem mechanicznie połączonych elementów, nie przystających nieraz do siebie. Musi to być działanie bazujące na systemie, który jest organicznie zwarty.

A takim właśnie „obcym ciałem” może być któryś z elementów metody samorządu młodzieży, jeżeli w nieprzemysłany sposób zostanie zastosowany do konkretnego zespołu służby liturgicznej, który był dotąd prowadzony na zupełnie odmiennych założeniach.

Dlatego można by radzić duszpasterzom zainteresowanym tą metodą, aby nie wybierali i nie tworzyli ryzykownych kompilacji, ale przyjęli w całości jej założenia tworzące organiczną, zwartą całość z systemem wychowania w duchu odnowionej liturgii. Nie trzeba dodawać, że liturgia musi posiadać prymat w tym układzie.

Ta wiodąca rola liturgii została nieco zatarta w eksperymencie ks. E. Mitka. Trzeba także poddać korekcie niektóre praktyki tam stosowane. Np należałoby inaczej ustawić role i zadania dziewcząt, które w myśl odnowionej liturgii mogą pełnić służbę tylko poza prezbiterium. Sama nazwa „ministrantki” także nie zdobyła u nas popularności. Pewne zastrzeżenia może budzić zwyczaj ubierania sędziów w różne stroje liturgiczne. Zaciera się przy

tym chyba wymowę koloru liturgicznego, podsuwa się mu zupełnie inne znaczenie.

Istnieje z pewnością wielka potrzeba dokonania dla praktyki duszpasterskiej takiej adaptacji eksperymentu wrocławskiego, która spełniałaby dwa warunki:

- będzie uwzględniać potrzeby i możliwości naszych zespołów służby liturgicznej w przeciętnych parafiach, oraz:
- uwzględni przyjętą tutaj tezę, że liturgia jest pierwszą zasadą i metodą wychowawczą, natomiast samorząd młodzieży pełni rolę metody pomocniczej w naszej pracy.

Wyniki długoletnich badań i studiów ks. E. Mitka zajmują szczególne miejsce w naszym duszpasterstwie służby liturgicznej. Niestety, stanowią dotąd sezam zamknięty i nie zostały spopularyzowane ani też wykorzystane w praktyce duszpasterskiej. Stało się to w dużej mierze z powodu braku wspomnianej wyżej adaptacji.

Kto może jej dokonać? — Jest rzeczą oczywistą, że najlepiej przeprowadzi ją sam autor eksperymentu. Na taką pracę czekają z niecierpliwością liczni duszpasterze służby liturgicznej w naszym kraju.

R é s u m é

La pastorale des enfants de Choeur a employé pendant de longs siècles différentes méthodes d'éducation.

C'est seulement après Vatican 2. qu'elle a accepté la liturgie comme le premier principe et méthode d'éducation.

Cette raisonnable appréciation de la valeur de la liturgie a été la cause que dans certains milieux on a résigné d'autres méthodes éducatives.

La méthode d'autonomie de la jeunesse basée sur la pédagogie polonaise possède de grandes valeurs. Elle rend possible la formation de l'attitude de responsabilité et d'activité sociale. Elle crée aussi de bonnes conditions pour former dans la jeunesse des traits de présidence ainsi que des possibilités d'être élevé. Grâce à cela elle peut efficacement aider à introduire les jeunes dans l'apostolat laïc.

Un exemple des grandes possibilités éducatrices de cette méthode c'est l'expérience originale de l'abbé E. Mitek qui a adapté le système d'autonomie de Janusz Korczak aux besoins de la pastorale des enfants de Choeur.

Cette interprétation de la pédagogie de Janusz Korczak peut être exploitée avec succès dans la pastorale postconciliaire du service liturgique comme une méthode auxiliaire. Mais elle exige en outre l'adaptation aux conditions ordinaires de la paroisse.